№ 78. 1890. r. Rok XIII.

ISKRA

Czasopismo dla wszystkich illustrowane.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1890 r.



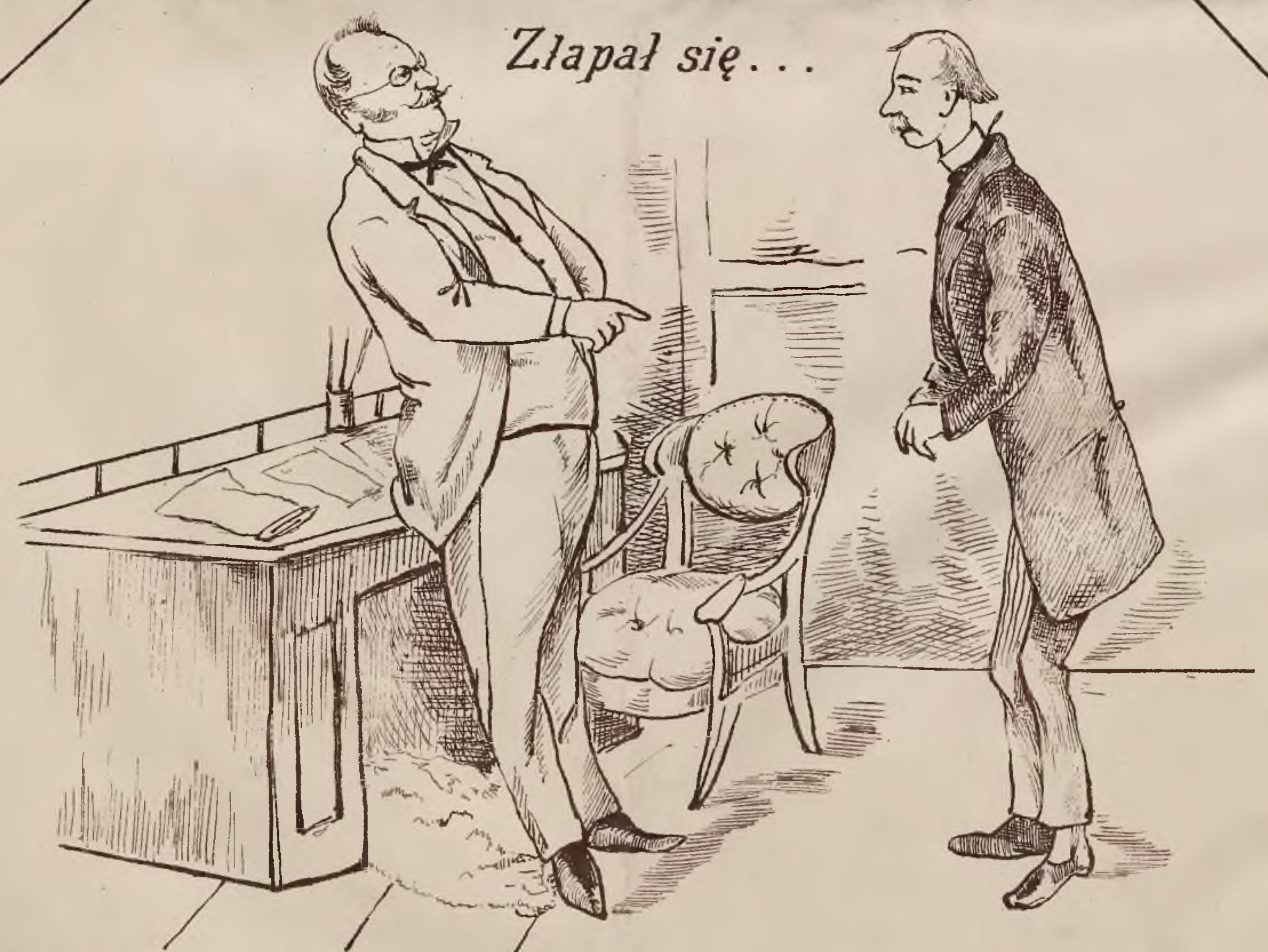
— *Że też tobie nie sprzykrzy się trzymać ciągle tego psa na kolanach...*
— *A kogóż będę trzymała?..*

Na ulicy.



— Pan jeszcze tu, a żona już przecie pojechała?..
— Żona pojechała sama.
— Mój mąż także pojechał sam.
— A więc...
— Do miłego widzenia...

Złapał się...



— Jaśnie wielmożny panie prezesie – proszę o jakąkolwiek, najskromniejszą
— posadę... Żyję o suchym kawałku chleba...
— O suchym kawałku chleba?.. Tak? A zkąd się wzięła u pana tłusta plama na ubraniu – hę?..

Co lepsze?



— Jak Staś będzie niegrzeczny, to dostanie w skórę i koniec.
— A jak będę grzeczny?..
— No to nic.
— A co jest lepsze, czy koniec, czy nic?..

Zmieniło się...



— Ile też panny sprzedają tych kwiatów na dzień?
— E, nie wiele!.. Niema kawalerów...
— Bardzo wierzę, bo teraz wolą panny mięso, jak kwiaty.
— A tak - dlatego też kawalerowie wolą być baranami...

Lekarstwo na sen.



— Panie, co pan robi!.. Słyszę kroki, zdaje mi się, że pani nadchodzi...
— Nie obawiaj się, Rózieczku, dałem jej do czytania poezje, zasnęła, jak kamień...

Kto wie?..



— Będę sobie łowić ryby — może się przy tej sposobności zrobi mętna woda i złowię chłopca...



Cierpliwości!..



— O widzisz, Anka się teraz rozbija powozami, a my zawsze biedne sługi! . .

— Czekaj – czekaj! Znajdzie się jeszcze taki głupi, co i nas kupi . . .

— A jak się nie znajdzie? . .

— No, to się znajdzie taki na piechotę . .



Po co?..



— Ale za pozwoleniem! Przecież mamy konstytucję – jakżeż można tak człowieka tarmosić!?.

— Ja ci dam konstytucję . . .

— Ale ja dziękuję – na co mnie dwie . .

Wszystko jedno.

— Jakiej to rasy pies? . .

— Azjatyckiej.

— Wprost z Azji sprowadzony? . .

— Nie z Kołomyi – ale das ist ganz egal . . .

Odpowiedzialny za Redakcję i Wydawnictwo Fr. Ks. Kowaliszyn. Odbito w Litografji A. Przyszlaka, Lwów ul. Kopernika l. 9.